

**Rozważania do „Godziny świętej”
podczas adoracji po Mszy Świętej
w drugi czwartek, 11. września 2014 r.,
w kościele pw. Opatrzności Bożej w Bielsku-Białej.
Modlitwa przed Różańcem świętym.
Dziękczynienie po Mszy świętej jako miłowanie Jezusa w świetle encyklik.**

dr Wojciech Kosek

Rozważania prowadzone przez siedem osób:

L, P, W, Z – mężczyźni; A, B, D – kobiety

Niniejsze opracowanie zostało opublikowane tutaj 11. września 2014 r.

To see the English translation of this text ← click, please!

(czas rozważań z pieśniami: około 53 min)

B Ukochany Zbawicielu! Oto z Twojej łaskawości teraz rozpoczyna się godzina naszej comiesięcznej adoracji po Mszy Świętej, godzina, którą nazywamy «świętą godziną». Jaki jest cel naszej adoracji, czego oczekujemy w tym świętym czasie?... Najbardziej pragniemy być z Tobą... Pragniemy kontynuować nasze eucharystyczne spotkanie, rozpoczęte Mszą Świętą, a więc w sposób najwznioślejszy ze wszystkich sposobów przebywania z Tobą. Pragniemy teraz wraz z Tobą trwać na modlitwie w czasie, który naznaczony jest największym Twoim cierpieniem: w czasie, jaki następuje po zakończeniu Ostatniej Wieczerzy. Wraz z Tobą, modlącym się w Ogrójcu, spróbujemy na nowo odkryć Dar, jakim jest Eucharystia. Czyż bowiem bolesny fakt, iż my nie w pełni rozumiemy ten niezwykły Dar i nie w pełni potrafimy spotkać się z Tobą za jego pośrednictwem – czyż nie ten właśnie fakt wyciska krwawy pot na Twoim ciele wówczas, kiedy w Ogrójcu, po zakończonej Eucharystii, trwasz na modlitwie? (1:37)

P Jezu! Będziemy patrzeć oczami ciała tam, gdzie widzimy Przenajświętszą Hostię, oczami zaś ducha patrzeć będziemy na Ciebie, ukrytego i pod jej bielą... i pod naszymi sercami... Tak, teraz najbardziej pragniemy tutaj być z Tobą... Pragniemy w naszej dzisiejszej adoracji wypełnić to, co Papież Pius XII w 1947 roku tak napisał w encyklice *Mediator Dei*, nr 123: „Ukończenie świętego obrzędu ... nie zwalnia od dziękczynienia tych, którzy spożyli niebiański posiłek; owszem, jest bardzo właściwe, aby po przyjęciu eucharystycznego daru i zakończeniu publicznych obrzędów skupili się i w zażyłym złączeniu z Boskim Mistrzem najczulej i zbawiennie z Nim rozmawiali, tak jak na to okoliczności zezwalają. Zbaczą zatem ze ścieżki prawdy ci, którzy, czepiając się raczej słów niż sensu, twierdzą i nauczają, że po ukończeniu Ofiary nie trzeba robić takiego dziękczynienia, a to rzekomo dlatego, że sama Ofiara ołtarza jest sama w sobie dziękczynieniem i że dziękczynienie takie należałoby do specjalnych aktów prywatnej i osobistej pobożności, a nie odnosiłoby się do dobra społeczności”. (1:48)

P **Pieśń: Serce Twe Jezu miłością goreje – 1. zwrotka (0:30)**

A Ukochany Zbawicielu! Papież Pius XII napisał (nr 123-125): „Zbaczą ... ze ścieżki prawdy ci, którzy ... twierdzą i nauczają, że po ukończeniu Ofiary nie trzeba robić ... dziękczynienia. ... **Tymczasem przeciwnie**, sama istota Sakramentu wymaga tego, aby Jego przyjmowanie wydawało dla chrześcijan obfite owoce świętości. Wprawdzie rozwiązuje się publiczne zgromadzenie wspólnoty, lecz **trzeba, aby jednostki, złączone w jedno z Chrystusem, nie przerywały w swych duszach pieśni chwały**, «dziękując zawsze za wszystkich Bogu Ojcu w imię Pana naszego Jezusa Chrystusa». Wzywa nas do tego również liturgia Ofiary eucharystycznej, każąc nam modlić się tymi słowami: «Daj, prosimy, abyśmy trwali zawsze w dziękczynieniu ... i nigdy nie przestali Cię chwalić». **Przeto, jeśli w każdym czasie należy dziękować Bogu i nigdy nie ustawać Go chwalić, któżby ośmielił się ganić albo potępiać Kościół za to, że swoim kapłanom i wiernym doradza porozmawiać nieco po Komunii św. z Boskim Odkupicielem**, i że zamieścił w księgach liturgicznych stosowne modlitwy, obdarzone łaskami odpustów, aby słudzy ołtarza należycie się nimi przygotowywali, zanim odprawią Mszę i pokrzepią się Boską biesiadą, **i by dokonawszy sprawy Bożej, wyznali Bogu wdzięczność swej duszy?** Jakże daleka jest święta liturgia od powściągnięcia poufnych uczuć poszczególnych chrześcijan, jakże ich raczej zagrzewa i pobudza, aby upodobnili się do Jezusa Chrystusa, a przezeń skierowali się ku Ojcu Niebieskiemu. Dlatego liturgia wymaga, aby każdy, kto pożywał ze świętego ołtarza, **złożył Bogu należne dzięki. Miło bowiem Boskiemu Zbawicielowi usłyszeć nasze modlitwy, z nami szczerze porozmawiać i ofiarować nam schronienie w Swym gorejącym Sercu. Owszem, tego rodzaju osobiste akty poszczególnych jednostek są konieczne**, abyśmy wszyscy obficie korzystali z nadprzyrodzonych skarbów, w które opływa Eucharystia, i abyśmy w miarę możliwości przelewali je na wszystkich innych, iżby Chrystus Pan we wszystkich duszach osiągnął pełnię swej mocy”. (3:19)

A **Pieśń: Serce Twe Jezu miłością goreje – 2. zwrotka (0:30)**

W Najdroższy Jezu! Papież Pius XII dalej pisze tak (nr 126): „**Czemuż więc, Czcigodni Bracia, nie mielibyśmy pochwalić tych, którzy po przyjęciu Pokarmu eucharystycznego pozostają dalej w serdecznej żażyłości ze swoim Boskim Odkupicielem nawet po oficjalnym rozwiązaniu zgromadzenia wiernych**, a to nie tylko po to, aby z Nim najczulej rozmawiać, lecz również aby Mu złożyć dzięki, oddać chwałę należną, a przede wszystkim by o pomoc prosić ku oddaleniu z duszy swojej wszystkiego, co umniejsza skuteczności Sakramentu, oraz **ku uczynieniu ze swej strony wszystkiego, co mogłoby sprzyjać najbardziej bezpośredniemu działaniu Jezusa Chrystusa?** Niech to w szczególności sposób czynią, upominamy, zarówno przez wykonanie powziętych postanowień i przez praktykowanie cnót chrześcijańskich, jak również przez stosowanie do swoich potrzeb tego, co dzięki królewskiej szczodroblewości otrzymali. Autor złotej książeczki *O naśladowaniu Chrystusa* (ks. IV, rozdz. 12) mówi z pewnością według wskazówek natchnienia liturgii, gdy temu, który przystąpił do Komunii świętej, tak doradza: «**Pozostań w ukryciu i ciesz się Bogiem Twoim; masz bowiem Tego, którego cały świat zabrać ci nie może**»”. (2:10)

W **Pieśń: *Serce Twe Jezu miłością goreje – 3. zwrotka* (0:30)**

D Najdroższy Jezu! Papież Pius XII następnie tak objaśnia cel adoracji po Mszy Świętej (nr 127-128): „**Przeto my wszyscy, najściślej z Chrystusem związani, usiłujemy jak gdyby zanurzyć się w Jego najświętszej duszy i koło Niego w tym celu się skupiamy, abyśmy mieli udział w tych aktach, którymi sam uwielbia Trójcę Przenajświętszą** we wdzięcznym i najmilszym posłuszeństwie; którymi Ojcu Przedwiecznemu oddaje najwyższe dzięki i chwałę ... z którymi wreszcie złączeni, błagamy o niebieską pomoc dla tego momentu, w którym już nie ma żadnej sposobności dla proszenia i uzyskania pomocy w imię Chrystusa, oraz przez które najbardziej oddajemy się i ofiarujemy siebie jako żertwę, mówiąc: «Spraw, abyśmy sami stali się dla Ciebie wiekuistym darem». Boski Zbawiciel nieustannie powtarza swoje nagłące zaproszenie: «Trwajcie we mnie» (J 15,4). Otóż przez Sakrament Eucharystii przebywamy w Chrystusie, a Chrystus w nas. I tak jak Chrystus, przebywający w nas żyje i działa, tak trzeba, abyśmy i my trwając w Chrystusie, przezeń żyli i działali. (1:44)

D **Pieśń: *Zbliżam się w pokorze – 1. zwrotka* (0:39)**

L Jezu Najdroższy! Pragniemy jak najpełniej spotkać się teraz z Tobą, pragniemy zanurzyć się w Twojej duszy, w tym, co stanowi centrum Twojego miłowania nas. Dlatego teraz przez chwilę zastanowimy się nad sposobem, w jaki Ty tu jesteś z nami. Pouczeni przez Kościół wiemy, że podczas Mszy Świętej, gdy kapłan wypowiada słowa konsekracji, dokonuje się niezwykły cud przeistoczenia przaśnego chleba w Twoje Ciało i gronowego wina w Twoją Krew. Wskutek tego po konsekracji naprawdę nie ma już przaśnego chleba, który przed konsekracją spoczywał na patenie. Po konsekracji nie ma chleba, nie ma substancji chleba, a jest jedynie jej biały kolor, jej okrągły kształt, jej smak, czyli są jej przypadłości, jej materialne postaci. Papież Leon XIII w encyklice *Mirae caritatis* o cudzie przeistoczenia tak orzekł: „Tu są zawieszane wszystkie prawa natury: cała substancja chleba i wina przemienia się w ciało albo krew Pańską. Postacie chleba i wina bez żadnego podłoża zachowane są przy istnieniu mocą Bożą”¹ (1:41)

L **Pieśń: *Zbliżam się w pokorze – 2. zwrotka* (0:39)**

B Jezu! Wierzmy, pouczeni przez Magisterium Kościoła, że na kapłańskiej patenie po konsekracji nie ma chleba, choć nasze oczy widzą jego kolor, jego kształt i choć zwykliśmy mówić niezbyt precyzyjnie, że tam jest konsekrowana Hostia czyli konsekrowany przaśny Chleb... Wierzmy, pouczeni przez Kościół, że po konsekracji chleb przestaje istnieć, a pozostają wyłącznie jego właściwości. Dlatego ze zdumieniem moglibyśmy podczas każdej Mszy Świętej i podczas każdej adoracji, a więc i w tej chwili, wołać: o, jakże nasze oczy się mylą, skoro nadal widzą hostię czyli chleb, a przecież tu już nie ma chleba! Co więcej, moglibyśmy wołać i tak: o, jakże nasze oczy się mylą, skoro Ciebie, umiłowany Jezu, nie widzą, a Ty tu przecież jesteś! Jesteś obecny w realiach Tego ludzkiego ciała, które wzięłeś z Dziewicy Maryi za sprawą Ducha Świętego, jesteś obecny prawdziwie, chociaż w sposób niedostępny dla naszych zmysłów, a więc dla naszych oczu, uszu, dotyku, powonienia, smaku... (1:38)

B **Pieśń: *Zbliżam się w pokorze – 3. zwrotka* (0:39)**

Z Jezu! Jakże pragniemy prawdziwie świadomie wejść w osobistą relację z Tobą, jakże pragniemy oddalić wszelkie niepotrzebne myśli, aby teraz w pełnym skupieniu świadomości przebywać w Twojej obecności... Oczami ciała patrzeć będziemy na biel i kształt, czyli na przypadłości Przenajświętszej Hostii umieszczonej nad tabernakulum, a oczami ducha na Ciebie, ukrytego pod bielą i kształtem tej Hostii, którą widzimy nad tabernakulum, i tej, której już nie widzimy, bo pod naszymi sercami kryją ją nasze wnętrzości... Tak, tak, to i pod naszymi sercami jest Najświętszy Sakrament... czyli jesteś Ty sam, ukryty pod przypadłościami Hostii, którą podczas Mszy Świętej przyjeśliśmy w Komunii Świętej... Jakże blisko zatem jesteś teraz serca każdej i każdego z nas... (1:16)

¹ S. Głowa, I. Bieda, *Breviarium fidei. Wybór doktrynalnych wypowiedzi Kościoła*, Poznań 1988, nr VII, 340.

A Ukochany Zbawicielu! Pragnę całym sercem i całym umysłem kochać Ciebie, dlatego szukam odpowiedzi na pytanie: gdzie Ty jesteś, kiedy kapłan podaje mi Najświętszy Sakrament? Czy mogę powiedzieć, że jesteś ukryty w chlebie? Nie, tak nie mogę powiedzieć, bo przecież chleba już nie ma po konsekracji. Papież Paweł VI napisał w encyklice *Mysterium fidei*: „... chleb i wino przestały po konsekracji istnieć, tak że godne uwielbienia ciało i krew Chrystusa są przed nami obecne pod sakramentalnymi postaciami chleba i wina zgodnie z wolą Pana, by dać się nam za pokarm i zespolić nas jednością swojego Mistycznego Ciała”². (1:02)

P Ukochany Zbawicielu! Zgodnie ze słowami Papieża Pawła VI kapłan udzielający mi Komunii Świętej nie podaje mi «konsekrowanego chleba», a jedynie kolor chleba, kształt chleba, zapach chleba, smak chleba – mocą Bożą złączone tak, jakby pochodziły od chleba, choć chleba tu już nie ma. Za Pawłem VI mogę zatem jedynie powiedzieć, że jesteś ukryty pod przypadłościami czyli postaciami chleba, czyli pod kolorem chleba, kształtem chleba, zapachem chleba. Co to jednak znaczy, że jesteś ukryty pod kolorem chleba, kształtem chleba, zapachem chleba? Co to znaczy, o Jezu? (0:57)

D Światło dla odpowiedzi na to pytanie zdaje się rzucać zwyczaj pierwszych chrześcijan, którzy przyjąwszy u stóp ołtarza Komunię Świętą wracali na swoje miejsca i tam poprzez uklęknięcie i głęboki skłon oddawali pokłon Tobie, o Jezu. Oni wierzyli, że oddają pokłon Tobie jako fizycznie obecnemu tuż przed każdym z nich! Oni wierzyli, że choć fizyczne przypadłości konsekrowanej Hostii są ukryte w ich wnętrzościach, to jednak Ty sam fizycznie jesteś nie w ich wnętrzościach, ale tuż przed nimi. Dzięki temu głębokiemu przekonaniu pierwsi chrześcijanie mogli Tobie oddawać cześć poprzez wykonanie głębokiego pokłonu w Twoją stronę, chociaż oni sami nie oczami ciała a ducha widzieli, że są w niewielkiej odległości od Ciebie, że kłaniają się, będąc tuż przed Tobą ... (1:17)

D Pieśń: Kochajmy Pana – 1. zwrotka (0:40)

W Jezu Najdroższy! Mocą naszego eucharystycznego zjednoczenia w Komunii Świętej trwamy z Tobą na modlitwie, jaką Ty w Ogrójcu kierujesz do Ojca i jaką przepełnione są Twoje myśli, Twoje Serce. Trwamy z Tobą w Ogrójcu, klęczymy tuż obok Ciebie. Wiemy, jak bardzo nas kochasz, jak wciąż i wciąż obdarzasz nas niezliczonymi dobrami. Ty dajesz tak wiele, a my?... Czyż zazwyczaj nie ograniczamy naszych spotkań z Tobą do wypowiedzania prośb, których spełnienie byłoby dla nas czy dla naszych bliźnich korzystne? Czyż jednak na tym ma polegać nasza relacja miłości, że Ty będziesz wyłącznie dawał, a my będziemy wyłącznie brać? O Jezu! Nie, nie, taka miłość nam nie wystarcza, taka miłość nie może nam wystarczać! Taka miłość jest niepełna, niedojrzała. Pragniemy to dziś zmienić. Czyż i Ty nie masz Serca, które oczekuje znaków naszej miłości do Ciebie samego? Czyż nasza miłość do Ciebie ma być jedynie miłością małego dziecka, które jest tak nieporadne, że potrzebuje nieustannego obdarowywania? Czyż nie potrafimy dzięki Twojej łasce wznieść się ponad pragnienia nasze ku Twoim? Tak!, pragniemy dziś wznieść się ku pragnieniom Twojego kochającego nas Serca... (1:56)

W Pieśń: Kochajmy Pana – 2. zwrotka (0:40)

B Pragniemy swoją obecnością być przy Tobie i dla Ciebie, aby w ten sposób odpowiedzieć na tęsknotę Twojego Serca, które jest spragnione naszej miłości. Wierzymy bowiem, a i zdumiewamy się tym, że Ty, Bóg Wszechmogący, Stwórca całego świata, naprawdę tęsknisz za naszą dojrzałą miłością. Jezu, bardzo pragniemy dziś kochać Ciebie, ukierunkować nasze serca na Ciebie, spodziewać się wszelkiego dobra dla Ciebie... Miłość wszak jest spragniona dobra dla tego, kogo kocha... Jezu, kocham Ciebie... (0:50)

B Pieśń: Kochajmy Pana – 3. zwrotka (0:40)

Ł Chcemy obdarzać Ciebie dobrem, chcemy ku Tobie kierować miłosne znaki naszej z Tobą zażyłości... Pamiętamy przecież słowa wyznania, jakim obdarowałaś świętą Małgorzatę Marię Alacoque³: „**Pragnę, by Mnie ludzie kochali w Przenajświętszym Sakramencie, ale pragnieniem tak gorącym, żeby ono Mnie paliło**, a nie znajduję nikogo, kto usiłowałby, według mego upodobania, zaspokoić to pragnienie, dając w zamian coś za moją miłość”. Jezu! (0:44)

A Tak mówiąc do świętej żywisz nadzieję, że i my usłyszymy Twoje wyznanie. Słyszymy... i z przejęciem podejmujemy się uczynić to, czego Ty pragniesz... Sam jednak wiesz, że nie jest to łatwe – kochać Ciebie, niewidzialnego... Dlatego też pragniemy prosić Ciebie o łaskę skupienia dla naszych oczu, myśli i uczuć na Tobie, ukrytym i pod naszymi sercami, i nieco dalej – pod bielą Przenajświętszej Hostii, umieszczonej przez kapłana w złotej monstrancji nad tabernakulum... Podczas tej adoracji, w świętym czasie naszego miłosnego przedstawiania z Tobą, obdarzaj nasze serca łaską ognia, płonącego miłością dla Ciebie... (1:01)

A Pieśń: Serce Twe Jezu miłością goreje – 4. i 5. zwrotka (1:00)

² S. Głowa, I. Bieda, *Breviarium fidei*, dz.cyt., nr VII, 346.

³ *Listy św. Małgorzaty Marii Alacoque*, Tł. M. K. Piwnicka-Bohuszewicz, Kraków 2009, s. 263.

Z Ukochany Zbawicielu! Dziś o godzinie osiemnastej, a więc w chwili rozpoczynającej Mszę Świętą, po raz kolejny w życiu doświadczyliśmy cudu! Oto Ty Boską Twą prawicą otworzyłeś dla nas wszystkich niewidzialną bramę czasu i pozwoliłeś nam w oka mgnieniu przejść z kościoła Opatrzności Bożej do Wieczernika na Ostatnią Wieczerzę. W sposób niedostrzegalny dla naszych cielesnych oczu, uszu, rąk – znaleźliśmy się wraz z celebrującym kapłanem w Twoim czasie, w czasie sprawowania przez Ciebie Ostatniej Wieczerzy. Tam, w Wieczerniku, wraz z Apostołami spoczęliśmy przy Tobie, aby wziąć udział w świętej uczcie ofiarnej... (1:02)

Z **Pieśń: *Serce Twe Jezu miłością goreje – 6. i 7. zwrotka* (1:00)**

D Najdroższy Jezu, Mesjaszu posłany przez Ojca! Tam, w Wieczerniku, wraz z Apostołami zasiedliśmy do mistycznej Wieczerzy, sprawowanej przez Ciebie w ostatnią noc Twojego doczesnego życia, w noc poprzedzająca Twoją Śmierć na Golgocie. Tam, w Wieczerniku właśnie, byliśmy, kiedy to podczas świętej liturgii eucharystycznej wraz z Apostołami usłyszeliśmy od Ciebie słowa Boskiego pouczenia, zapisane na kartach Pisma Świętego i w słowach homilii, wypowiedzianych przez Ciebie za pośrednictwem celebransa; tam też dokonałeś Przeistoczenia chleba i wina, aby razem z Apostołami nakarmić i nas wszystkich Ciałem i Krwią swoją. (1:03)

D **Pieśń: *Chrystus Pan karmi nas – 1. zwrotka* (0:35)**

P Jezu, Boski nasz miłośniku! Tam, w Wieczerniku, aby dać nam udział w Twojej zbawczej Ofierze, złożonej na Golgocie, dałeś nam pożywać ów przedziwny Boski Najświętszy Sakrament. Tam wybiła godzina naszego sakramentalnego zjednoczenia z Tobą w tajemnicy Twojej śmierci, w tajemnicy Twojego miłowania każdej i każdego z nas... Posiliłeś nas bowiem nie zwykłym chlebem, ale Ciałem wydawanym na śmierć; napoiłeś nas nie zwykłym winem, ale Krwią przelewaną w czasie agonii na drzewie krzyża... (0:49)

P **Pieśń: *Chrystus Pan karmi nas – 2. zwrotka* (0:35)**

B Jezu! Gdybyś posilił mnie zwykłym chlebem, to zaspokoiłbyś mój głód cielesny, głód mego ciała. Ty jednak nie posiliłeś mnie chlebem zwyczajnym, ale Chlebem nadzwyczajnym, Chlebem Boskim, Chlebem, którym jesteś Ty sam, zawieszony na drzewie krzyża na Golgocie, umierający z miłości do Ojca i do mnie... Spożywanie takiego Chleba nie może być zwyczajne, lecz nadzwyczajne... Spożywanie tego Chleba wymaga ode mnie nie tyle uruchomienia procesów trawiennych, ale nade wszystko poruszenia mego serca, od chwili Komunii Świętej mocno bijącego z miłości ku Tobie... (0:56)

B **Pieśń: *Chrystus Pan karmi nas – 3. zwrotka* (0:35)**

Ł Jezu! Spożywanie Boskiego Sakramentu Miłości wymaga ode mnie nade wszystko... miłości – miłości do Ciebie. Spożywanie Boskiego Sakramentu wymaga ode mnie miłosnych uderzeń serca, serca przejętego prawdziwie fizyczną bliskością Ciebie jako mego Ukochanego..., serca wzruszonego Twoją miłującą mnie bliskością..., serca zadziwionego faktem, że oto tu i teraz naprawdę spotykam się z Tobą, jestem blisko Ciebie – blisko Tego, który mnie bardzo, bardzo kocha...; blisko Ciebie, który spragniony jesteś mojej fizycznej bliskości, mojej miłującej Ciebie obecności... (0:56)

Ł **Pieśń: *Chrystus Pan karmi nas – 4. zwrotka* (0:35)**

A Jezu! Przychodząc w realiach Twego ludzkiego ciała pragniesz mojej świadomej obecności przy sobie... pragniesz, abym z przejściem jednoczyła się z Tobą w miłości ku Tobie..., abym świadomie wchodziła w ścisłą osobową relację z Tobą. Jak zatem wyglądasz, o Ukochany? Jaka jest Twoja szata, o moja Miłości? Czy jest to szata chwały, szata zwycięskiego Mesjasza, Zmartwychwstałego Pana, który zstępuje na ołtarz z nieba, z tronu niebiańskiej chwały? (0:45)

A **Pieśń: *Chrystus Pan karmi nas – 5. zwrotka* (0:35)**

W Jezu! Pouczony przez Magisterium Kościoła wiem, że w Komunii Świętej nie przychodzisz do mnie jako Zmartwychwstały Pan chwały, ale jako Mesjasz wydający się na śmierć, jako Ten, który w czasie Przeistoczenia i Komunii Świętej jest w stanie umierania, w stanie agonii na krzyżu wbitym w skałę Golgoty... Stan umierania jest wskazywany przez to, że kapłan osobno dokonuje konsekracji chleba i osobno konsekracji wina; po konsekracji te dwa znaki eucharystyczne są rozdzielone. Papież Pius XII objaśnił to w encyklice *Mediator Dei*, nr 70, tak: „... przez «Przeistoczenie» chleba w Ciało a wina w Krew Chrystusa na ołtarzu jest prawdziwie obecne tak Jego ciało jak i krew Jego: eucharystyczne bowiem postaci, pod którymi jest On obecny, przedstawiają krwawe rozdzielenie ciała i krwi. W ten sposób to **upamiętniające ukazanie** Jego śmierci, która w rzeczywistości miała miejsce na Kalwarii, w poszczególnych ofiarach ołtarza powtarza się, ponieważ **przez rozdzielone znaki jest ukazywany i eksponowany Jezus Chrystus będący w stanie ofiarowania się**”. A w numerze 115 Papież dodaje: „Otóż raz jeszcze z naciskiem trzeba zwrócić uwagę, że Ofiara eucharystyczna z natury swojej jest bezkrwawym ofiarowaniem Bożej żertwy, widocznym w sposób mistyczny **w rozdzieleniu świętych postaci** i w złożeniu ich w daninie Ojcu Przedwiecznemu. Natomiast Komunia Święta należy do dopełnienia Ofiary i do uczestnictwa w niej przez wspólnotę Najświętszego Sakramentu. Podczas gdy jest wprost nieodzowna dla celebrującego kapłana, to wiernym tylko usilnie ją się zaleca”. (2:35)

D Panie Jezu! Spożywanie tego niezwykłego, Boskiego Chleba wymaga więc ode mnie wiary, że oto przyjmuję Ciebie jako Tego, który umiera na Golgocie i który pragnie mojej świadomej obecności tam, na Golgocie, tuż obok miłujących Ciebie innych osób, zgromadzonych wokół Twego krzyża, stojących tuż obok Niepokalanej Maryi, Twojej i naszej Mamy. Święty Tomasz z Akwinu zawarł tę prawdę w piątej zwrotce pieśni, którą teraz śpiewając, będziemy rozważać w sercach. (0:46)

D *Pieśń: Zbliżam się w pokorze – 5. zwrotka (0:39)*

Z Jezu! Ludzka przyjaźń i ludzka miłość jakże często są nietrwałe. Twoja miłość, Twoja przyjaźń – nigdy nie zawodzą. Kochasz mnie, dlatego wciąż i wciąż przychodzisz do mnie w Komunii Świętej z darem samego Siebie, z darem Twojej pełnej ludzkiej, bo duchowej i fizycznej, obecności. Przychodzisz i jesteś fizycznie ze mną i dla mnie, bo prawdziwie mnie kochasz pełnią Twoich ludzkich możliwości... Przychodzisz tak, bo pragniesz, abym i ja Ciebie pokochał i abym coraz mocniej i mocniej kochał i abym był szczęśliwy w naszej miłości. (0:54)

B Jezu! Dlaczego w Komunii Świętej przychodzisz nie jako Zmartwychwstały Pan chwały, któremu nic nie brakuje, ale jako cierpiący, udręczony Mesjasz, który spragniony jest miłości życzliwych Mu osób? Tak... moje serce pyta dziś Ciebie, o Ukochany Jezu, dlaczego w Komunii Świętej przychodzisz do mnie jako Ten, który pośród wielu rozgniewanych na Ciebie ludzi na Golgocie wypatruje mnie i mojej miłości? I moje serce dziś zdaje się szeptać mi, że przychodzisz taki, sponiewierany przez świat, stęskniony mnie i mojej miłości, bo chcesz obdarować mnie prawdziwą możliwością okazania Tobie samemu miłości w odpowiedzi na Twoją miłość. Tak, tak... Ty tak mnie kochasz, że przychodzisz taki, sponiewierany przez świat, stęskniony mnie i mojej miłości, bo chcesz obdarować mnie prawdziwą możliwością okazania Tobie samemu miłości w odpowiedzi na Twoją miłość. (1:26)

B *Pieśń: Serce Twe Jezu miłością goreje – 8. i 9. zwrotka (1:00)*

P O, Jezu, o Jezu ukochany... Tak, już wiem, już wierzę, już kocham! – Ty, o Umiłowany Oblubieńcze, przychodzisz w Komunii Świętej będąc w stanie umierania, w stanie agonii, w stanie śmiertelnej trwogi z powodu opuszczenia Cię nawet przez Ojca Twego, abym ja, odpowiadając na Twoją prawdziwą, nie udawaną potrzebę bliskości, obdarowywał Ciebie moją miłującą obecnością przy Tobie na Golgocie. O, Jezu! Pragnę kochać Ciebie i Twoją Niepokalaną Matkę Maryję, stojącą na Golgocie u Twoich przygwożdżonych do krzyża stóp. Bardzo pragnę dziś i zawsze po Komunii Świętej obdarowywać Was moją jak najgorętszą miłością poprzez fizyczne pozostawanie na modlitwie po przyjęciu Ciebie w Komunii Świętej... (1:10)

A Ukochany Zbawicielu! W naszych czasach przypominałeś tę przejmującą prawdę, iż w Komunii Świętej przychodzisz nie jako Zmartwychwstały Pan chwały, ale jako cierpiący Sługa Jahwe. Oto Arcybiskup Edward Ozorowski w październiku 2011 roku, oficjalnie ogłosiwszy w imieniu Kościoła, iż w Sokółce naprawdę miało miejsce nadzwyczajne wydarzenie eucharystyczne, orzekł: „Komunikant eucharystyczny, który spadł na posadzkę przy rozdzielaniu Komunii świętej, podniesiony i włożony do naczynia z wodą zabarwił się na kolor czerwony. Kiedy jego mikroskopijną cząsteczkę poddano badaniom patomorfologicznym okazało się, że **zawiera ona mięsień serca w stanie agonii**”⁴. (1:00)

A *Pieśń: Witam Cię, witam Przenajświętsze Ciało – pierwsza zwrotka (0:30)*

W Jezu! Wierzę, że podczas Komunii Świętej staję wraz z Apostołami na Golgocie, staję tam, przeniesiony w jakiś przedziwny sposób Twą Boską prawicą, przeniesiony tam w sposób niedostrzegalny dla moich oczu, uszu czy rąk... Wierzę, że jestem tam, gdzie Ty umierasz – obecny w naszym świecie jako Człowiek, obecny w ludzkiej naturze, obecny poprzez to Twoje ludzkie, z Niepokalanej Maryi wzięte ciało, ciało, które teraz cieleśnie, fizycznie przybite jest do krzyża... (0:47)

D Jezu! Wierzę, że podczas Komunii Świętej naprawdę umierasz, naprawdę wydajesz ostatnie tchnienie w zbawczej Ofierze na Golgocie. Tak wierząc, jestem z Tobą i dla Ciebie..., jestem z Tobą i Twą Matką Maryją... I jestem tam po Komunii Świętej, zanurzona w modlitwę, a swoją obecnością kocham Ciebie... jestem i kocham Ciebie i Maryję... Jestem tam i kocham Was tam, bo Wy tam jesteście i kochacie mnie i nas... (0:41)

Z Ukochany Zbawicielu! Wierzę, że nasze zjednoczenie eucharystyczne trwa jeszcze jakiś czas po Mszy Świętej – aż do chwili całkowitego stawienia sakramentalnych postaci. Wierzę, że jest tak po to, abym tak jak Apostoł Jan mógł być z Tobą na Golgocie nie tylko w czasie Eucharystii, ale i w czasie bezpośrednio następującym po jej zakończeniu. Za chwilę rozpoczniemy Różaniec święty... Przejdziemy z Tobą tą drogą, która z Wieczernika wiedzie ku Golgocie. Wierzmy, że Ty, idąc tą najtrudniejszą z Twoich dróg, widzisz i nas, przemierzających ją tuż obok Ciebie, obok Maryi, obok Apostoła Jana. Udziel nam łaski świadomego uczestniczenia w Twoim bólu, w Twoim zbawczym dziele... Amen. (1:09)

⁴ Abp. E. Ozorowski, „Wczoraj i dziś Eucharystii. Kazanie Abp. Edwarda Ozorowskiego wygłoszone w Sokółce 2 października 2011 roku podczas uroczystości otwarcia kaplicy wystawienia Najświętszego Sakramentu, „Drogi Miłosierdzia” 14 (2011), s. 10.